

**Przemówienie Ambasadora na Konferencji na temat dualnego systemu kształcenia zawodowego, 26.02.2013 roku**

Szanowni Panowie Prezesi,  
Szanowne Panie i Panowie Posłowie,  
Szanowne Panie i Panowie Ministrowie,  
Szanowne Panie i Panowie Profesorowie,  
Drodzy Goście!

Polskę i Niemcy wiele łączy, między innymi również to, że obydwie kraje mogą być dumne ze swojego rzemiosła. Po pierwsze dlatego, że odgrywa ono ważną rolę w gospodarce narodowej, a po drugie – i o tym dziś mówimy - ponieważ zajmuje ono kluczowe miejsce w procesie kształcenia zawodowego młodzieży w obydwu naszych krajach.

W Europie panuje obecnie zgodność co do tego, że musimy dokładać więcej starań o większe dostosowanie kształcenia do potrzeb rynku pracy - tak, aby przejście ze szkoły do zawodu, od nauki do konkretnego miejsca pracy następowało lepiej i płynnie niż dotychczas.

Duże bezrobocie wśród młodzieży, istniejące w wielu krajach Europy, jest dla nas wszystkich sygnałem ostrzegawczym, że nie wolno nam tracić zbyt wiele czasu na poszukiwanie dobrych, dających się zastosować rozwiązań.

Jesteśmy to winni młodym ludziom! Jeżeli pierwszy komunikat, jaki młody człowiek otrzymuje na rynku pracy w społecznej gospodarce rynkowej brzmi: *„Jesteś niepotrzebny, ze swoimi umiejętnościami i motywacją trafiasz w próżnię”*, wtedy rodzi się z tego brak perspektyw i frustracja, a to bardzo szybko może pociągnąć za sobą niebezpieczne implikacje polityczne.

Szukając dobrego wzorca kształcenia zawodowego można stosunkowo szybko trafić na rzemiosło, i to zarówno w Polsce jak i w Niemczech.

W przypadku rzemiosła od dawna funkcjonuje zarówno łączenie wiedzy teoretycznej z umiejętnościami praktycznymi, jak i wzajemna wymiana posiadanej wiedzy. Już w czasach, kiedy dla wielu ludzi świat kończył się na granicy ich miejscowości, młodzi rzemieślnicy odbywali obowiązkową wędrowkę ("przez rok i sześć niedziel") po warsztatach majstrów krajowych lub zagranicznych, poznając przy tym nowe techniki i materiały. Bez tej wymiany, bez tamtego - stosowanego w praktyce - internacjonalizmu, bez uczenia się do końca życia ( – kształcenia ustawicznego, jak byśmy dziś powiedzieli - ) nie mielibyśmy ani Kościoła Mariackiego w Krakowie, ani Katedry w Kolonii, ani większości budowli, z których jako Europejczycy słusznie jesteśmy dumni.

Czy więc dla zorganizowania konferencji mogliśmy wybrać bardziej odpowiednie miejsce niż siedziba Związku Rzemiosła Polskiego, gdzie dzień po dniu, nieustannie i z dobrym skutkiem przeplatają się ze sobą tradycja i innowacyjność, odpowiedzialność i lojalność? Gratuluję pomysłu i dziękuję za inicjatywę zorganizowania tej konferencji, i ze swej strony serdecznie Państwa witam.

Jako ambasador Niemiec naturalnie cieszę się szczególnie, że Polska i Niemcy intensywnie i w atmosferze przyjaźni, ramię w ramię, współpracują ze sobą również na - tak ważnym dla naszych krajów - polu kształcenia zawodowego. I to nie tylko na szczeblu politycznym, lecz już od dawna także na szczeblu związków i izb. W tym miejscu pragnę bardzo serdecznie



powitać również Prezesa Izby Rzemieślniczej z Düsseldorfu. Serdecznie witam Pana profesora Schulhoffa.

Szanowni Państwo!

Niemieckie doświadczenia dotyczące systemu kształcenia zawodowego będą dziś jeszcze obszernie omawiane. Ze swej strony chciałbym wstępnie powiedzieć tylko tyle:

Mamy w Niemczech dobre doświadczenia z szeroko rozwiniętym systemem dualnego kształcenia zawodowego i wielu analityków rynku pracy zgodnych jest co do tego, że jest to jeden z powodów, dla których Niemcy dziś stosunkowo dobrze sobie radzą ze zwalczaniem bezrobocia wśród młodzieży. Dlatego też system dualny jest obecnie jednym ze szlagierów eksportowych Niemiec. Duży popyt na niemieckie doświadczenia odnotować można nie tylko w Europie, lecz także w Stanach Zjednoczonych i w Azji.

Nie oznacza to jednak, że w Niemczech nie robiliśmy błędów. Również w Niemczech mierząc poziom wykształcenia społeczeństwa popełnialiśmy w przeszłości błąd zbytniego przywiązania do kryterium ilości osób z wyższym wykształceniem.

To prawda, że potrzeba nam więcej inżynierów, informatyków, przyrodników i lekarzy – ale jednak tak samo potrzebni są nam dobrze wykwalifikowani pracownicy w rzemiośle i przemyśle.

Aby wykształcenie w zawodach rzemieślniczych było atrakcyjne, zawody te muszą dawać możliwość dalszego rozwoju zawodowego i podnoszenia swoich kwalifikacji. I tu hasłem jest drożność systemów kształcenia. W ten sposób może uda się odwrócić deprecjację wykształcenia zawodowego i zapoczątkować jego re-emancypację.

Dlatego więc Rząd Federalny z zadowoleniem przyjmuje, że również dla Komisji Europejskiej temat oświaty zawodowej ma bardzo duże znaczenie i że słusznie podkreśla rolę, jaką pełni oświata zawodowa z punktu widzenia globalnej konkurencyjności Europy.

I cieszy mnie oczywiście, że Niemcy są jednym z krajów, który posiadając szeroko rozwinięty system dualnego kształcenia zawodowego – a więc ścisłego zazębienia kształcenia w szkole i w zakładzie pracy – może stanowić dobry przykład.

Błędne byłoby jednak założenie, że receptą może być schematyczne powielanie patentu i doświadczeń innych krajów. Takie podejście byłoby skazane na niepowodzenie, ponieważ w każdym kraju inne są tradycje i warunki.

Zamiast tego chodzi o uczenie się od siebie nawzajem. A to wymaga, byśmy się wzajemnie słuchali i pomagali sobie przy realizacji koncepcji, które w danym kraju można realizować w praktyce z trwałym skutkiem. Jeszcze raz: bardzo się cieszę, że Polska i Niemcy chcą być razem prekursorami w tej dziedzinie.

Inwestycja w umysły i serca młodzieży to najlepsza inwestycja, na jaką nas stać. Dajemy tym samym wyraźny sygnał naszego działania w obliczu braku fachowców na rynku i naszej woli wzmocnienia gospodarki Europy w warunkach globalnej konkurencji.

John F. Kennedy, prezydent USA w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku ujął to bardzo celnie słowami:

„Droższe od wykształcenia jest tylko jedno - brak wykształcenia!”

W tym duchu życzę nam wszystkim owocnej konferencji, dobrych rozmów i dobrych efektów